

r. 1787.

Wlyński ks. Zygmunt Alexander

Wiersz..... epokę bytności Najj. Pana w Krakowskiem

W I E R S Z

X. ZYGMUNTA ALEXANDRA NAŁĘCZ

z Włynia

W Ł Y Ń S K I E G O

FILOZOFII DOKTORA,

RZĄDZCY KOŚCIOŁA I PARAFII SMARZEWICKIEY,
EJOKĘ BYTNOSCI NAYJAŚNIEYSZEY JEHO KROLEWSKIEY MOŚCI

w Krakowskim R. 1787.

Prawdziwie zadumienia godną wdzięczney potomności

P O D A I A C Y.

M A J E S T A T O W I P A Ń S K I E M U

w przytomności wielu Senatorow i liczneho Państwa w Oycowie

Z Ł O Ż O N Y.

NA POWITANIE
NAYJAŚNIEJSZEGO
STANISŁAWA AUGUSTA
KRÓLA POLSKIEGO,

Dnia 5. Lipca 1787. w Zamku Oycowskim.

ELOGIUM.

Pod Cyfrą J. K. MCI.

ANTRA* PATENT* AUGUSTE* TUO* DE* LUMINE* PRINCEPS!
NOMEN* ET* AETERNUM* PERVIA* SAXA* FERENT . . .

Po Polsku.

K R Ó L U!

OTWOREM* STOIA* GROTY* W TWYM* OBLICZU* ŚWIETNE:
ROZNOŚĆ* BĘDĄ* SKAŁY* W ŚWIAT* IMIĘ* PAMIĘTNE . . .

A R Y A I.

DO NAYJAŚNIEJSZEGO PANA.

STANISŁAW AUGUST NARODU KOCHANIE ---
NIECH ŻYJE W ZDROWIA IAK NAYLEPSZYM STANIE:
NIECH MĄDROŚĆ IEGO ZŁOTY RZĄD PROWADZI;
POKI CZAS TYCH SKAŁ DO SZCZĘTU NIE ZGLĄDZI.

DO J. O. XIAŻĘCIA JMCI PRYMASA.

XIAŻĘ BISKUPOW POLSKICH PIERWSZE CZOŁO ---
NIECH ŻYJE DŁUGO, CZERSTWO I WESOŁO.
ZAMYŚLY IEGO WSPANIAŁE NIECH SŁYNAŃ;
POKI TE RZEKI I SZUMIĄ I PŁYNAŃ.

DO J. O. JMCI PANI KRAKOWSKIEY.

WIELKICH PRZYMIOTOW JAŚNIE OŚWIECONA
PANI, NA ZASZCZYT WIEKŪ URODZONA ---
NIECH ZDROWA ZŁOTY ŻYCIA WĄTEK WIEB;
DOPOKI MROWKA MORZA NIE WYPHE.

NA PAMIĄTKĘ
NARZĄSNIERSZEGO
STANISŁAWA AUGUSTA
KRÓLA POLSKIEGO,

Zwiedzającego sławną = ciemną Jamę = w Starostwie Oycowskim,
w Parafii Smarzewickiej.

Λ R Y A II.

Saxa & Solitudines voci respondent.
Marc. Tull. Cic. pro Arch. Poet.

Głuche ciemnice, bałwany kamienne!
Bierzcie dziś postać i serce odmienne:
Nadstawcie uszu: ugnijcie kolana:
Na powitanie MONARCHY i PANA - - -

Jak tu stoicie od czas niepamiętnych,
Miałyścież kiedy tyle Gości świetnych?
Dziś co zacniejszych obić nie możecie.
Głoścież MONARCHEJ iednego na świecie - - -

Widziałyścież od którego końca
Choć ieden promień Xieżyca lub Słońca?
Dziś ledwie w świetle nie zgorią ściany:
Patrzcież! iako KRÓL STANISŁAW kochany! - - -

Miałyścież szczęście, aby w tey otchłani
Odwiedziła was własna kiedy Pani?
Teraz nie trwała na zaspy i zdrowie:
Takto Monarchow szanują Panowie - - -

Nie-

Niechay Orfeusz, na którego trele
Skał, drzew, gór cudne bydź miało wesele
Swą lutnią schowa, sztuk nie pokazuje:
KRÓL AUGUST Mądry więcej dokazuje - - -

Nie martwym głazom, nie niemym bałwanom,
Słodko panuje wszystkim Państwa Stanom:
Jak dobry Oyciec, uściem nieznacznym
Kochać się każe dzieciom i niebacznym - - -

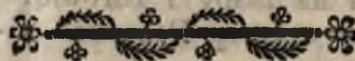
Dopoki przeto stać będą te skały,
Imię Twe wiernie będą ponawiały:
Za każdym wiatru lub ruchu ziawieniem
Oddychać będą wdzięczne Twym Imieniem - - -

Jedna do drugiej dziesiąta do setny
Przyhyciem Pańskim w ten kraj wiek pamiętny
Szeptać i głosić będą, na przemiany:
Bogday wiekował KRÓL nieporównany - - -

Szeptać nie tajne Midasa przywary,
Lecz Cnoty KRÓLA nie mające pary
Będą wieczyście: dziś na zawdzięczenie
Krotkie składają u Tronu życzenie - - -

= Poki ta woda kamień nie przestanie,
Ży! Nayaśniejszy Miłościwy PANIE!
A gdy wyroki wydrą nam Cię skryte,
Słodkie Twe Imię tu będzie wyryte. =

Saxa & Solitudines (Vivat) voci respondent.



R

XVII.2.1254